

# DoDoHa

---

## Joanna Mieszko-Nita

---

Rocznik Chojeński 4, 421-425

---

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

---

## JOANNA MIESZKO-NITA



Joanna Mieszko-Nita i jej mała forma Nike wielokrotna

Jest mieszkanką Trzcianka-Zdroju. Zajmuje się rzeźbą i pracą pedagogiczną. Tu się urodziła 30 marca 1969 r., wychowała i mieszka do dziś, z krótkimi przerwami na edukację artystyczną. Pierwszymi instruktorami pani Joanny Mieszko-Nity byli rodzice. Mama obdarzona wielką wyobraźnią i tata świetnie rysujący. Dbając o rozwój artystyczny córki kupili jej gitarę, na której musiała grać. Przede wszystkim jednak, z powodzeniem wykonywała wiele rysunków na plastykę. To zdecydowało o wyborze szkoły plastycznej - Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych w Szczecinie. Następnie studiowała na Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Tu zetknęła się z rzeźbą i pokochała tę formę aktywności. Studia w Poznaniu wspomina, jako bardzo dobry twórczo okres. Miała okazję wraz z pozostałymi pięcioma osobami z roku uczyć się malarstwa, grafiki i rzeźby u najlepszych polskich artystów: profesora Józefa Kopczyńskiego – rzeźbiarza, prof. Jana Berdyszaka – mistrza instalacji, profesora animacji Kazimierza



Akt tworzenia

Urbańskiego. Dobre wyczucie i opanowanie animacji, ocenione przez pan profesora na 5+ zaowocowało tym, że artystka nie ma trudności w obracaniu postacią. Dobrze organizuje przestrzeń. „Jak robiłam do animacji 600 rysunków dziennie, to teraz jest łatwo sobie wyobrazić efekt z każdej strony.” W 1996 roku obroniła pracę dyplomową, wykonaną w pracowni rzeźbiarskiej profesora Józefa Petruka. Były to „Zmagania” - forma organiczna z piaskowca, znajdująca się obecnie na terenie ogrodu zoologicznego Malta w Poznaniu. Wróciła do Chojny, a następnie do Trzcina z powodów uczuciowych.

Ekspozycję swoich wytworów rozpoczęła dość wcześnie, bo już podczas studiów, uczestnicząc w wystawach zbiorowych rysunku, rzeźby i animacji, przygotowywanych w latach 1991-1996 przez uczelnię. Inauguracyjną ekspozycją indywidualną było przedstawienie grafiki na terenie chojeńskiej „Czatowni” w roku 1993.

Intensywny okres pracy twórczej rozpoczął się u pani Joanny po roku 1998, w momencie wstąpienia do Związku Polskich Artystów Plastyków okręgu Szczecin. Przyspieszyło to rozwój aktywności twórczej rzeźbiarki. Kolejno pojawiają się w Centrum Kultury w Chojnie: instalacja „Przemijanie” (2004 r.), instalacja „Geronimo” (2005r.), oraz grafika „Wszyscy cierpią” prezentowana w Galerii Współczesności i Historii Ziemi Chojeńskiej (2007r.).

W 2009 roku rzeźby głów znanych Polaków pojawiają się w Szczecinie, eksponowane w murach Galerii „E”, Zachodniopomorskiego Centrum

Doskonalenia Nauczycieli. W rok później na ekspozycji „Współczesnego medalierstwa na Pomorzu Zachodnim”, Muzeum Narodowego w Szczecinie ujrzała publiczność jej medale oraz drobne formy rzeźbiarskie w brązie. Gościnne progi BWA, Zamku Książąt Pomorskich i ZPAP Szczecin, zaprezentowały wystawę „Obecność” uświetniając w ten sposób jubileusz 100 - lecia związku.

W 2011 roku odbywa się na sali widowiskowej Centrum Kultury w Chojnie „Akt tworzenia”, będący wystawą rysunku połączoną z happeningiem. Podczas tego działania widzowie mogli oglądać jednocześnie tworzenie przez autorkę kilku wielkoformatowych grafik przedstawiających ludzkie ciała, wykonywane techniką węgla i kredy.

Najświeższym sukcesem rzeźbiarki jest udział w tegorocznej wystawie zbiorowej „Nowe otwarcie”, przygotowanej przez Galerię na Mazowieckiej w Warszawie, inaugurującej działalność Związku Polskich Artystów Plastyków w nowym stuleciu. Udział w niej zaproponowano tylko 6 plastynom z okręgu szczecińskiego. Wystawiono około 300 prac wielu znanych i wspaniałych współczesnych twórców z całej Polski. „Udział w tej wystawie dodał mi pewności dobrze dokonanego artystycznego wyboru”, mówi pani Joanna.

Tuż po ukończeniu studiów rozpoczęła pracę pedagogiczną i artystyczną z młodzieżą w chojeńskim gimnazjum, a następnie Niepublicznym Liceum Plastycznym w Gryficach. Od początku jest organizatorką wielu plenerów, wystaw i akcji artystycznych. Kojarzona jest z wieloma akcjami ulicznymi, podczas których młodzież rzeźbi i maluje na oczach przechodniów, a także prezentuje happeningi. Etapem wstępnym tych działań jest zawsze uzyskanie zezwolenia odpowiednich władz, zarządzających wybranym terenem działań artystycznych. Tematem owych aktywności jest rzeźba, plakat i grafika ukazywana w kontekście kontaktów międzyludzkich. Dzieła wystawiane są bezpośrednio na chodniku lub między przydrożnymi drzewami. Tak było między innymi z projektem „Głów Wielkich Polaków”, które przy-





Przy pracy nad dużą formą

ciągały uwagę przechodniów na Deptaku Bogusława w Szczecinie, uczestników FAMY w Świnoujściu, mieszkańców Eberswalde. Przez rok trwały warsztaty rzeźby wielkoformatowej w drewnie na posadzce holu chojeńskiego Centrum Kultury i w przestrzeni Kościoła Mariackiego w Chojnie realizowane wraz z młodzieżą.

Teraz Centrum Kultury w Chojnie i Miejski Dom Kultury w Moryniu jest miejscem jej współtworzenia z młodzieżą rzeźb, rysunków, malarstwa, ceramiki, oraz grafiki na tkaninach. Dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem nie tylko z nastolatkami. Prowadziła także wykład „Rzeźba, jako przykład dobrego warsztatu”, przygotowany w 2009 r. dla dyrektorów szkół województwa zachodniopomorskiego, przy współpracy z Uniwersytetem Szczecińskim.

Pani Mieszko-Nita swoje prace wykonuje w metalu, drewnie i kamieniu. Najchętniej umieszcza je w przestrzeni, doskonale oddając wielowymiarowość obiektów i ich ruch. „Lubię iść w przestrzeń, jednak nie mam już tyle siły fizycznej, więc ewaluuję. W małych formach się duszę, ale cóż. Od takiej duszności jeszcze nikt nie zmarł. Interesuje mnie ciało, materia, uczucie... Po prostu życie”. W swoich poczynaniach plastycznych idzie w kierunku ciała, chcąc przekazać proces przemijania. Zainteresowana jest materią. Wszystkim, co się wiąże z materią i jej przemianami. Człowiek, w jej odczuciu będący mikrokosmosem i makrokosmosem, jest także formą zmieniającej się materii i w tym kontekście chce go ukazywać w swoich pracach. Pragnie przedstawić tworzywo człowieka, podlegające procesom wyniszczania i nieuchronnego kroczenia ku śmierci.. Tych zmian, którym podlega substancja człowieka rzeźbiarka szuka także w zmieniającym się innym materiale.

Z serii głowy wielkich polaków



W planach autorki jest obecnie nauka spawania, by móc rozpocząć technikę metaloplastyki. Nie wykluczone, że zajmie się ona także gobelinem, ale połączonym z pracą w metalu i spawaniem przy wykorzystaniu technik tkackich.

„Trudno powiedzieć, kto mnie inspiruje. Prace Moore’a, Rodina, Borella podobają mi się, ale inspiracja jest moja, wewnętrzna. Inspirują mnie żywi ludzie i ich energia”.